

HELENA KUREK-HORDEJUK

ur. 1932; Babin



Miejsce i czas wydarzeń	Babin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Etnografia Lubelszczyzny, Babin, wędrowni dziadowie, dziady, owczarze

Dziady przekłęły sąsiadkę

Były [takie dziady wędrowne]. Mieliśmy takiego jednego dziadka, to myśmy cieszyli się, że ten dziadzio przyjdzie. Dawaliśmy mu albo pieniądze, albo jajko, albo kromkę chleba, a on mówił, że się będzie za nas modlił [...]. A właśnie u tych sąsiadów, co mieli ten miód, to była ta babcia [...]. oni zawsze tych dziadów przeganiały, bo zawsze mówiliśmy dziady. A te dziady jak się modliły, to zawsze mówiły tak: „A żebyś skonać nie mógł, a żebyś skonać nie mógł”. I później ta sąsiadka – pamiętam – trzy dni przychodziliśmy, modliliśmy się i ona tak długo nie mogła umrzeć, i mówili, że te dziady ją przekłęły. Że to kara za to była, że ona tym dziadom... A taki chodził dziadek jeden, to on szedł na wodę, bo tam rzeka była, zruciał sobie koszulę, rwał pokrzywy, moczył w wodzie, i tak się bił. I był bardzo zdrowy. On mówił, że to na krążenie. [...]Byli też owczarze, oni chodzili jakoś tak po tych, że to do tych owczarzy, to oni tak jakby leczyci kogoś, czy coś. Tam ludzie chodzili do tych [owczarzy], ale u nas to tak nie za bardzo z tym było.

Data i miejsce nagrania	2013-02-21, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota, Paulina Litka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"